Nr 210 — Piątek 26 września (9 października) 1908 r. — Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).

Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ.

26 (9) Cypryana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św. Jadwigi.

Wydział Letnisk przy kij. rz.-kat Tow. Dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarty codziennie od 11-ej do 1-ej oprócz świąt i niedziel.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi" — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 12—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej, otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 8.

Biurokratyzm bankowy.

Jesteśmy świadkami dziwnej, o silnych, chronicznych niemal cechach niemocy, która dotyka wszystkie prawie reformy i najrozumniejsze nawet w zasadzie zapoczątkowania prawnopaństwowe.

Dzieje się tak zazwyczaj, że ta, lub inna, wywołana życiem innowacya, obmyślana prawidłowo i skonstruowana na papierze wielce pomysłowo i zupełnie logicznie, zetknąwszy się z rzeczywistością, wywołaną czynem, traci całą swą wartość i staje się bezpłodną, a często nawet szkodliwą. Dzieje się zaś tak z tej prostej racyi, że zabija ją, niszczy, przetwarza i deprawuje stary, zmurszały, lecz zawsze jeszcze żywy i w powagę władzy wykonawczej zdobny — biurokratyzm.

Za doskonałą i arcywymowną prawdy powyższej ilustracyę mogą służyć nasze powiatowe komitety do spraw gospodarki rolnej, których działalność, będąc w znacznej mierze od sprawności maszyny Banku włościańskiego uzależniona, właśnie dzięki temu bardzo często szwankuje.

Ta zależność, a raczej wpływ sprawności powyższej instytucyi finansowej na losy prac komitetów, najsilniej daje się odczuwać w tych mianowicie wypadkach, kiedy zgłaszają się o pomoc małorolni, lub bezrolni włościanie, pragnący przy współudziale Banku włościańskiego nabyć drobne najczęściej działki rolne.

Zdawaćby się powinno, że w takich razach trudności być nie może.

Rolę pośrednika odegrywa tu obleczony w zaufanie państwa komitet, który działa na miejscu, zna warunki i ludzi i powołany jest do podwójnej, sankcyonowanej przez prawo, roli — pośrednika wobec rządu i kierownika, doradcy, a nawet poniekąd nauczyciela wobec ciemnej i małokulturalnej masy ludności wiejskiej.

A jednak dzieje się wręcz przeciwnie.

Nawet tam, gdzie działa urzędowy komitet, Bank włościański stwarza trudności tak wielkie, że niejednokrotnie wszystkie wysiłki komitetu idą w niwecz, a ci, którzy mieli dostąpić dobrodziejstwa, dzięki bajecznym nieraz zwłokom i nadmiernemu zwiększeniu wskutek tego kosztów, z ogromną zazwyczaj stratą od rzekomego dobrodziejstwa odmówić się muszą.

Bo procedura wydawania pożyczek bankowych istotnie jest ciekawą.

Dla otrzymania pożyczki kupujący musi przedstawić od starszego notaryusza „załogowe" świadectwo na zakładaną ziemię, a sprzedający takież świadectwo na ziemię, którą sprzedaje. Następnie pożyczka uwarunkowana jest aprobatą komitetu do spraw gospodarki rolnej i decyduje się ostatecznie po przedstawieniu planów obu działek ziemi.. A to wszystko wymaga długich miesięcy czasu, zwłaszcza, jeżeli nabywca kupuje ziemię od przesiedleńca, który wyjeżdża na koniec świata, hamując sprawę „nieprzedstawieniem koniecznych dokumentów".

A koszty?

Przedewszystkiem jeżeli, jak to bywa najczęściej, właściciel jednej, lub dwóch dziesięcin ziemi, kupuje takąż ilość od przesiedleńca, który na wielomiesięczny proceder bankowy czekać nie może, nabywca na rachunek przyszłej pożyczki zaciąga zazwyczaj dług prywatny i płaci niesłychane zwykle procenty.

Następnie zaś policzmy wydatki zwyczajne...

Marki, publikacye, nieskończone wędrówki do komitetu, do mirowego pośrednika, do wołosti, wydatki na zebranie sielskiego schodu dla stwierdzenia niezaprzeczalności władania, i to wszystko w rachunku podwójnym, bo pożyczka dla kupna 1 dziesięciny ziemi wymaga „załogowych" świadectw na obie działki, a sprzedający kosztów ponosić zwykle nie chce.

Dołączmy do tego opłacanie „omyłek", „poprawek" i „niedokładności", policzmy koszty samego aktu kupna i w rezultacie się okaże, iż nabywający z najwyższym wysiłkiem niespełna dwumorgową działkę po perypetyach, trwających nieraz rok cały, wydatkuje na koszty często więcej niż połowę otrzymanej pożyczki.

To też nie dziw, że taki stan rzeczy nie wzbudza wśród ludności wiejskiej zaufania przedewszystkiem względem— komitetów do spraw gospodarki rolnej. Komitety, jako „pośrednicy", obarczane są z tej racyi zupełnie niezasłużonymi zarzutami...

Bank włościański „odpisuje się", pilnuje form papierowych i, stojąc jak gdyby poza życiem, na to życie najmniejszej nie zwraca uwagi, a komitety, których zadaniem jest bezpośrednio oddziaływać na włościan, łamać ich przesądy gospodarcze i pobudzać ludność do nowych, bardziej sprawnych i bardziej intensywnych form eksploatacyi — tracą grunt pod nogami, bo wśród ciemnych mas włościaństwa niefortunna „pomoc" bankowa zasila i zapładnia i tak już nadmierną niewiarę we wszystko to, co przychodzi ku nim z poza sfery ich wiejskiego środowiska.

Dodać należy, że w liczbie przeszkód, stawianych przez Bank działalności komitetów do spraw gospodarki rolnej, przeszkoda powyżej zaznaczona nie należy do wyjątkowych, bo są i inne — nie mniej poważne, i sprawę kulturalnego podniesienia małej własności ziemskiej deprawujące.

Edw. Paszkowski.

Pomnik Syrokomli.

W wileńskim kościele św. Jana poświęcono przed paru dniami pomnik Syrokomli.

«Goniec Wileński» tak uroczystość powyższą opisuje:

Przed godziną dziesiątą z rana zaczęli zbierać się we wtorek pobożni do kościoła św. Jana, spiesząc na uroczystość skromną poświęcenia pomnika naszego Lirnika wioskowego.

Pośrodku świątyni ustawiono wysoki katafalk z trumną pod baldachimem. Okna przysłonięto kirem, morze światła, u stóp katafalku przybranego zielenią, złożono kilkanaście wieńców, niektóre bardzo cenne, ścianę, na której mieści się pomnik, udekorowano żywym kwieciem i zielenią.

Do świątyni ściągnęła wyłącznie niemal inteligencya i przedstawiciele miasta, stowarzyszeń, prasy tych najbliższych sercu Lirnika, braci w siermięgach... nie było w kościele, jak nie było młodzieży.

Szkoda, że się oto nie postarano, szkoda, że przeciwnie nawet wyborem dnia i godziny uniemożliwiono nawet młodzieży szkolnej udział w uroczystości.

Proboszcz parafii św. Jana ks. kanonik Czerniawski uroczyste nabożeństwo rozpoczął od egzekwii po czem odprawił mszę żałobną za spokój duszy wieszcza Ludwika. Podczas mszy świętej śpiewał chór świętojański pod dyrekcyą p. Gerynga. Po mszy zaś odegrano na organach marsz żałobny Chopina i ks. kanonik Czerniawski w kapie udał się, by pokropić wizerunek spiżowy poety wodą święconą.

Cicha skromna uroczystość tem więcej wzruszała obecnych, śród których widzieliśmy syna poety Władysława Kondratowicza, oraz najbliższą jego rodzinę,

Niezawisła Bułgarya.

Pozostając pod berłem ottomańskiem, Bułgarya ciężko odpokutowała ruchy swe wolnościowe w r. 1875, kiedy Turcya, mszcząc się, puściła z dymem miasta jej i wsie, w pień wyciąwszy 12,000 ludzi. Zakipiała wówczas oburzeniem cała Europa. Konferencya z r. 1876 pragnęła zapewnić Bułgaryi swobodną przyszłość, ponieważ jednak Turcya odrzuciła jej żądania, przyszło pomiędzy nią i Rosyą do wojny. Pokój w San Stefano (1878) i kongres w Berlinie w tymże roku utworzyły z części bułgaryi między Dunajem i Bałkanami nowe księstwo bułgarskie ze stolicą w Sofii, z ziemi zaś leżącej poza pasmem bałkańskiem autonomiczną prowincyę, Wschodnią Rumelię, zapewniając Turcyi prawa protektoratu. Sobranie w Tyrnowie przyjęło ułożoną przez rosyjskiego komisarza, Korsakowa, konstytucyę i wybrało Aleksandra ks. Battenberskiego (1879—1886) władcą. Oswobodzeni bułgarzy nie umieli z początku znaleźć się w nowem położeniu. Niesłychanie zaciekła walka stronnictw zdawała się źle wróżyć przyszłości księstwa. Zaraz pierwsze Sobranie w roku 1879 musiał rząd rozwiązać. Tak samo niedojrzałością polityczną grzeszyły rządy. Rozpoczął się ich szereg gabinetem konserwatywnym, który ustąpił miejsce umiarkowanemu. Potem stanął u steru liberał Cankow, obalony wkrótce przez Karawełowa. Widząc, że tym sposobem nie doprowadzi do niczego, książę — pozostając w urzędowaniu — złożył swą godność w ręce narodu i zwołał (1881) zgromadzenie narodowe dla uporządkowania spraw państwa. Sobranie zawiesiło na lat 7 konstytucyę tyrnowską jako nieodpowiednią, udzielając księciu rozległych praw do reorganizacyi kraju, w celu zabezpieczenia ładu i pokoju. Mimo tego rzeczy szły dawnym trybem. D. 18 września 1883 r. książę niespodzianie przywrócił konstytucyę i utworzył nowe ministerstwo z Cankowem na czele. W rok później wyrugował go znowu Karawełow. Nowy gabinet zakrzątnął się około połączenia Wschodniej Rumelii z Bułgaryą i dopiął swego. Należycie przygotowany przewrót ów dokonał się we wrześniu 1885 r. w Filipopolu (Płowdiwie), stolicy Rumelii, który książę, po uwięzieniu gubernatora Krestyowicza, bez przeszkód zajął.

Następstwem dokonanej unii była dwutygodniowa wojna z Serbią, pobitą na głowę pod Sliwnicą. Wojnę zakończył pokój w Bukareszcie (1886). Sułtan zgodził się ostatecznie na przyłączenie Rumelii do Bułgaryi i przysłał księciu firman, mianujący go gubernatorem rumelijskim.

W tymże roku rząd rosyjski odwołał swoich oficerów, służących w armii bułgarskiej; zaś w nocy 20 sierpnia 1886 r. wybuchła w Sofii rewolucya pałacowa. Zdetronizowany książę, odstawiony pod strażą do Reni, wyjechał zagranicę. W przejeździe zatrzymał się we Lwowie, który owacyjnie witał i gościł wygnańca. Tu doszła go również wiadomość o kontrrewolucyi ze Stambułowem i Mutkarowem na czele. Wraca więc książę do Sofii, ale przekonawszy się, że Rosyi nigdy nie będzie mógł przejednać, składa rządy w ręce regencyi, do której powołał Stambułowa, Karawełowa i Mutkarowa, — sam zaś opuszcza Bułgaryę nazawsze.

Regencya również nie zadowoliła Rosyi, która z wyjazdem ostatniego swego w Bułgaryi przedstawiciela dyplomatycznego, Kaulbarsa, zerwała z księstwem wszelkie stosunki.

Zwołane do Tyrnowy zgromadzenie narodowe obwołało księciem naprzód Waldemara duńskiego, gdy zaś on odmówił, Ferdynanda Koburskiego (1887), najmłodszego syna ks. Augusta Sasko-Koburskiego, a po matce wnuka króla francuskiego Ludwika Filipa.

Młodego władcę, któremu z początku mocarstwa odmawiały uznania, natychmiast po objęciu rządów trudne czekały zadania. Potrafił jednak pokonać trudności, doprowadził stosunki do skonsolidowania, wyrobił Bułgaryi uznanie i poważanie mocarstw, podniósł ją pod względem kulturalnym i ekonomicznym.

Nie najmniejszą w rzędzie zasług ks. Ferdynanda jest reorganizacya armii. Wojsko bułgarskie w niczem dziś nie ustępuje innym. Składa się armia bułgarska z 9 dywizyi piechoty o 36 puł-

kach po dwa bataliony, z 9 brygad konnicy o 10 pułkach, 9 pułków artyleryi polowej, 1 pułku artyleryi górskiej, 3 pułków artyleryi fortecznej, 9 batalionów pionierów i 1 pułku kolejowego. Siła pokojowa wynosi 3,550 oficerów, 58,400 żołnierzy i 306 armat. Siła wojenna wynosi 186,000 piechoty, 44,000 konnicy i 1,080 dział. Razem z pospolitem ruszeniem siła ta wzrość może do 300,000 ludzi.

Z prasy polskiej.

—:—

*** Czytamy w „Słowie“ warszawskiem:

«Współpracownik «Rossiji» upewnia jak najsolenniej i jak najkategoryczniej, że uniwersytetu polskiego w Polsce nie będzie.

«Sprzeczka o to byłaby dość nieinteresującą wymianą wykrzykników: Będzie! Nie będzie! Będzie! Nie będzie!

«Ośmielamy się zwrócić uwagę rzecznika okaleczania licznego historycznego narodu słowiańskiego przez pozbawienie go niezbędnej instytucyi kulturalnej, że niema i że nie było nigdy takiej zdobyczy czy to narodowej, czy to ogólnocywilizacyjnej, o którejby ktoś, gdzieś nie powiedział z gniewem i mocą: Nie będzie! Nie będzie nigdy!

«Zazwyczaj takie zapewnienia składają potężni tego świata.

«A świat idzie naprzód — ku prawdzie, ku sprawiedliwości, więc ziszcza potrzeby ludzkie»

*** W tej samej kwestyi tak pisze „Kuryer Warszawski“:

«Przypuśćmy nawet, że doniesienia z Warszawy byłyby istotnie «faktami». Czyliż godzi się obwiniać wtedy cały naród? W Pradze bardzo często studenci czescy z niemieckimi, w Lublanie—niemieccy ze słoweńskimi, w Insbrucku—niemieccy z włoskimi, w Dorpacie — niemieccy z łotyskimi i t. d. biorą się za bary i kiereszują sobie nosy — i nikt na to nie zważa, a przynajmniej nie robi z tego zarzutu całemu narodowi. Co do odezwy zaś, to w naszych czasach każdy prawie działacz polityczny i każdy prawie urzędnik otrzymywał i otrzymuje «wyroki śmierci», — ale hałasu o to nie wszczyna i rzuca je do kosza. Co zaś do «komitetów» i «drużyn bojowych», składających się często z kilku malców, to chyba Cesarstwo posiadało i posiada ich dużo więcej aniżeli Królestwo. Kronika sądowa gazet petersburskich raz po raz zawiadamia nas o takich «organizacyach» rosyjskich, a «Rossija» wydrwiwa je stale, jako samozwańcze. Według tego dziennika, tylko Duma państwowa posiada prawo przemawiania w imieniu narodu. Niechże «Rossija» tę samą miarę zastosuje do niezdanych nikomu «komitetów polskich», wydających swoje «wyroki»—po rosyjsku».

*** Krakowska „Nowa Reforma“ tak między innemi pisze o wypadkach na Bałkanach:

«Rzadko w dziejach zdarzają się chwile, które zasługują na miano przełomowych z równie niewątpliwą słusznością, jak dzisiejsza.

«Wprawdzie bowiem procesy historyczne trwają bez przerwy, wprawdzie wątek przyczyn i skutków nie zrywa się nigdy i nigdzie także w tej części historyi naturalnej, którą nazywamy dziejami ludzkości, ale niemniej co czas jakiś wszystkie te nieskończenie liczne przyczynowe szeregi zjawisk splatają się w węzeł, z którego rozchodzą się one dalej, ale już w odmiennych kierunkach. Ta zmiana kierunków trwale działających przyczyn stanowi też istotę przełomowości tych chwil, w których się takie węzły wytwarzają.

«Taka chwila przełomowa nastała dziś na Bałkanach. Skoro zaś uprzytomnimy sobie, że Bałkany są tym pomostem między Europą i Azyą, na którym zwarły się najżywotniejsze, więc najenergiczniejsze, dążenia wszystkich największych potęg Europy, to możemy słusznie powiedzieć, że chwila dzisiejsza jest również przełomową dla całej Europy, dla całego cywilizowanego świata».

Gazeta tak konkluduje:

«Dnie najbliższe otworzą przed Europą perspektywę nieograniczonych niemal możliwości. Od stosunkowo nieszkodliwego krwawego widowiska w pobliżu granic bułgarsko-tureckich, aż do wojny europejskiej, wszystko nagle stało się możliwem i nie jest wykluczonem. I to właśnie decyduje o niesłychanej doniosłości tej chwili dzisiejszej, która jest naprawdę wielką».

Ustąpienie kardynała sekretarza stanu.

Pisma włoskie donoszą, że kardynał sekretarz stanu Mery del Val ustępuje ze swego stanowiska. Ustąpienia jego domagano się oddawna, lecz Pius X do ostatniej chwili bronił swego sekretarza stanu. Ostatni cios zadali mu kardynałowie amerykańscy, Gibboni i Irielend.

Za najprawdopodobniejszego następcę kardynała Mery del Val dzienniki włoskie uważają kardynała Rampollę.

Wiec kobiet we Lwowie.

Wiec kobiet, zwołany przez „Komitet równouprawnienia kobiet“ obradował w niedzielę w sali ratuszowej nad zdobyciem politycznego uprawnienia dla kobiet i nad wprowadzeniem czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do sejmu. Sala była po brzegi wypełniona publicznością.

Wiec zagaiła bardzo pięknem przemówieniem pani Konopnicka. Rozpatrując trzy główne punkty, mianowicie: istotę walki o równouprawnienie kobiet, przedmiot jej, oraz broń walczących, podniosła ona, że jeżeli prawo ma być w istocie spójnią społeczeństwa, to powinno w tej samej mierze przysługiwać wszystkim, a więc mężczyznom i kobietom; musi więc zginąć twierdza przywilejów egoistycznych i przyjść chwila ziszczenia postulatów kobiecych, jednakże ta porażka przywilejów i tryumf prawa muszą być jednocześnie wspólne.

Przemówienie p. Konopnickiej nagrodzono hucznymi, długotrwałymi oklaskami.

Po wyborze prezydyum wiecu, na którego czele stanęła p. Marya Dulębianka, wygłosiła pani Bujwidowa referat o prawach kobiet. Prelegentka przedstawiła przedewszystkiem prawną stronę kwestyi, stwierdzającą, że tylko płeć jest przyczyną poniżenia kobiety, która też pragnie usunąć bezprawie, połowę ludzkości od rządów usuwające. Walka długą i ciężką będzie — mówiła pani Bujwidowa — ale pewne już zwycięstwo. Kraje północne i zamorskie nas wyprzedziły. Może i u nas w Polsce zrozumieją wreszcie, że naród, to nie sami mężczyźni, ale mężczyźni i kobiety. Kobieta domaga się współudziału we wszystkich sprawach rządu w nadziei, że zbliży tem świt lepszego jutra. Wobec różnych zapatrywań wśród samych kobiet na kwestyę odrodzenia kobiety, stwierdzić należy, że walka musi być równoległą, musi sięgać do podstaw tak samego wychowania młodzieży i stworzenia lepszego pokolenia, jak i zdobycia pełni prawa dla kobiet.

Zebrawszy materyał, wykazujący w jaskrawy sposób pokrzywdzenie i upośledzenie kobiet, zapytała referentka obecnych na sali posłów, dlaczego ciała ustawodawcze bronią kobiecie światła, prawa, dlaczego połowa ludności jest uprzywilejowana, a druga połowa musi być tak ciężko pokrzywdzona? Posiadających prawa i przywileje nie boli upośledzenie innych warstw. Dlatego też kobiety same winny się zabrać do walki i dążyć do wyplenienia wszelkiej obłudy, która zalega pod mianem „polityki“ całe życie publiczne. Celem tej walki jest uzyskanie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania dla mężczyzn i dla kobiet, do wszystkich ciał reprezentacyjnych, oraz prawa obieralności dla kobiet.

Referentka złożyła podziękowanie posłowi Stapińskiemu za poparcie petycyi o równouprawnienie kobiet, wyrażając nadzieję, że żądania kobiet znajdą poparcie ludu polskiego. Ale nie o samo poparcie chodzi, chodzi o czynne, zasadnicze postawienie sprawy tam, gdzie należy, chodzi o to, ażeby posłowie tych stronnictw, które w programie swoim mają równouprawnienie kobiet, głosili ten postulat ludowi na wiecach.

Zrobiwszy jeszcze zarzut socyalnym demokratkom, iż podczas walki o reformę wyborczą nie starały się o uzyskanie równouprawnienia, zakończyła prelegentka swój referat zwroconem do kobiet wezwaniem: „Łączmy się wszystkie w imię walki o lepsze jutro“.

W dyskusyi zabrała najpierw głos pani Gerzabkowa, która udowadniała, że kobieta dzisiejsza ma prawo domagać się, aby jej przyznano pełnię praw obywatelskich.

D-r Bernadzikowski, prezes sejmowego klubu ludowców, omawiał stanowisko swego stronnictwa do sprawy równouprawnienia kobiet, oraz sposob, w jaki nastąpi akcya zdobycia tego równouprawnienia kobiet, podnosząc przytem, iż rozciągnięcie pracy uświadamiającej na lud jest jednym z głównych warunków pomyślnego rozwiązania kwestyi.

Z przemówieniem p. Reizesówne), która imieniem kobiet partyi socyalnodemokratycznej odpierała zarzuty pani Bujwidowej, rozpoczęła się dyskusya namiętna, polemiczna, pełna zarzutów, rzucanych sobie wzajemnie, a mająca na celu wyświetlenie kwestyi, kto rzeczywiście więcej dla sprawy zrobił i robi: komitet równouprawnienia kobiet czy socyalne demokratki. Zabierali w tej dyskusyi głos pp. Salomea i Anna Perlmutterowny, Zubacz (socyalista ukraiński), Bogucka i Laskownicki.

W końcu uchwalono rezolucye o 4-przymiotnikowem prawie głosowania do wszystkich ciał ustawodawczych, oraz wysłać telegram do bar. Becka i deputacyę do marszałka.

Przeciwko tolerancyi.

Prawica Rady państwa — jak pisze „Riecz“ — zamierza energicznie wystąpić przeciwko aktowi z d. 17 kwietnia 1905 r. o tolerancyi religijnej. W tym celu niektórzy z jej członków wypracowali specyalny referat dla wykazania szkody, jaką przyniosł ów akt.

Z referatu tego widać, że cała akcya skierowana jest przeciwko polakom. „Polityka tolerancyi—zdaniem autorów referatu,—w Królestwie Polskiem stworzyła stan rzeczy nader groźny. Na równi bowiem z wolnością głoszenia katolicyzmu, stworzyła wolność propagandy polskości.

Polacy bardzo zręcznie wyzyskali tolerancyę dla celów narodowych i politycznych. Po ukazie o tolerancyi walka z separatystycznemi dążeniami polaków stała się niemożliwą. Trudno przewidzieć groźne następstwa, jakie może mieć dalsze prowadzenie w Polsce polityki tolerancyjnej“.

Co się tyczy samego głoszenia katolicyzmu, referat dochodzi do wniosku, że nawet jeśli niema w niem żywiołu politycznego, to należy go tamować, a to ze względu, że sytuacya religii panującej i jej wyznawców nie jest w Królestwie do pozazdroszczenia.

Prawosławie nie jest w stanie walczyć z katolicyzmem w Królestwie, gdzie cała opinia publiczna jest tradycyjnie przeciwko prawosławiu i nienawidzi wszystkiego, co rosyjskie. W takich warunkach stosowanie polityki tolerancyjnej równa się wzmacnianiu wroga prawosławia.

W końcu autorzy referatu dochodzą do wniosku, że na wolność katolicyzmu można pozwolić tylko w głębi Rosyi, gdzie prawosławie jest dość silne i może walczyć z katolicyzmem. Przytem z kwestyą tolerancyi należy postępować bardzo oględnie, jeśli idzie o Królestwo Polskie, tu bowiem jest ona związaną z polityką, i będąc cząstką skomplikowanej kwestyi polskiej, może być rozstrzygniętą tylko wtedy, gdy na porządku będzie stała ta kwestya.

Częściowe rozstrzygnięcie kwestyi polskiej przedstawia — zdaniem prawicy — duże niebezpieczeństwo.

Nowe źródło dochodów.

Dochód z kar, nakładanych w porządku administracyjnym, stał się już zwykłą pozycyą w budżecie ministerstwa spraw wewn. Ministerstwo w preliminarzu swym stosuje do niej zwykły sposób obliczania dochodów według przeciętnej cyfry z ostatnich 3-ch lat. W r. 1906 dochód ten wyniósł 300 tysięcy rb., w 1907-ym 600 tysięcy rb., w 1908 — 1 milion rb. Ministerstwo wniosło na rok 1909-y średnią cyfrę z trzechletnich wpływów, t. j. 600 tysięcy rb.

Trzęsienie ziemi na Rusi.

—:—

Informacye z kolei Poł.-Zach.

Według dalszych wiadomości, otrzymanych w zarządzie kolejowym, trzęsienie ziemi, jakie miało miejsce w nocy na 24 września, miało kierunek z zachodu na wschód od linii Ungeni—Nowosielica Wołoczyska—Radziwiłłów, przyczem siła wstrząśnienia i falowania była największą wzdłuż granicy austryackiej od Nowosielicy do Wołoczysk, słabła zaś w kierunku wschodu i północy. We wszystkich punktach, skąd donoszono o trzęsieniu ziemi, nie było żadnego wypadku; pociągi wszędzie przyszły w porę, tak że informacyę niektórych pism, jakoby trzęsienie ziemi spowodowało „rozbicia się“ i uszkodzenia—nie zgadzają się z rzeczywistością.

Korespondenci nasi piszą:

Z Płużna, pow. ostroskiego: W nocy na 24-y około g. 12-ej dało się odczuć silne falowanie gruntu, połączone z głuchym hukiem, trwające pół minuty. Falowanie było na tyle silne, że meble w mieszkaniu skakały. Zauważono te objawy mniej więcej na przestrzeni wiorsty kwadratowej.

Z Humania: „W d. 23 b. m. o g. 11 m. 40 wieczorem dało się słyszeć i odczuć silne trzykrotne trzęsienie ziemi, trwające 5 sekund. Ściany, okna zadrgały, fortepian na całą pięść odsunął się od ściany. Słychać było, jakby po bruku przeleciała straż ogniowa, wpadająca kołami w dołki“.

Z Ładyżynki pow. humańskiego: „We wtorek d. 23 o g. 11 m. 50 wieczorem odczuto tu lekkie trzęsienie ziemi. Siedem osób siedziało właśnie w pokoju i wszystkie widziały, jak drgały ściany, stoły i krzesła. Trwało to kilka sekund. Trzęsienie poprzedzał lekki huk“.

Z Browek, pow. skwirskiego: „W nocy o g. 12-ej na 24 września mieszkańcy wsi Browek odczuli silne jak na naszą strefę, trzęsienie ziemi. Śpiących w murowanym domu obudziło trzęsienie się ich łóżek, wszystkie drzwi poczęły stukać, sprzęty zadrgały, nawet krokwie zatrzeszczały. Trzęsieniu ziemi, które trwało mniej więcej 4 sekundy, towarzyszył odgłos podziemny, podobny do idącego pociągu. Doznane wrażenie było bardzo nieprzyjemne“.

Z pow. berdyczowskiego: „W powiecie berdyczowskim, o 7 wiorst od Berdyczowa o wpół do dwunastej w nocy na 24 września dało się uczuć wyraźne i dość silne trzęsienie ziemi. Huk poprzedzający wstrząśnienie i samo wstrząśnienie słyszeć i uczuć się dały w promieniu conajmniej 5 wiorst. Huk był pośredni między grzmotem i silnym turkotem, z chrzęstem i uderzeniami; do czego dołączył się dźwięk szkła, będącego w mieszkaniach, i dzwonienie szyb. Trzęsienie trwało pół minuty. W Ratyborce Wielkiej we dworze zawalił się główny komin. Na leśniczówce o 5 wiorst odległej w tymże czasie zauważono znaczne wstrząśnienie łóżek, dźwięk szkła, a głównie huk, na który wszyscy wypadli z chaty. Falowanie szło z zachodu na wschód“.

Z Korczówki, pow. zwiahelskiego: „Dzisiaj w nocy o g. 11-ej dało się tu uczuć lekkie trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył huk podziemny jakby oddalonego pociągu. Wszystkie przedmioty w mieszkaniu zaczęły się poruszać. Zjawisko trwało 4—5 sekund“.

Z Szepetówki na Wołyniu: „Z wtorku na środę w nocy o g. 11 m. 45 dało się tu uczuć dość silne wstrząśnienie podziemne. Słyszano trzy następujące po sobie wstrząśnienia z towarzyszeniem charakterystycznego hałasu podziemnego. Wszyscy się bardzo przerazili, każdy zaś tłomaczył sobie fakt inaczej. We wszystkich domach zauważono drżenie i chybotanie się sprzętów domowych, o ile zaś było silne falowanie gruntu w niektórych miejscach świadczą takie fakty, jak spadnięcie strzelby z haka, tłuczenie się naczynia i t. d.

Linia falowania gruntu, miała kierunek z północy na południe“.

Mały fejleton.

Mocno wierzę, że na dzisiejszej zabawie u „Gimnastyków“ spotkam tych wszystkich (... i wielu innych), którzy w ciągu letnich wczasów — utyli, lub wedle potrzeby schudli, „nabrali cery“, „uspokoili się“, „wypoczęli“ et cetera...

Kto przyjść nie może, temu dam dobrą radę: oto należy wziąć kopertę, włożyć w nią odpowiednią kwotę i odesłać—do Zarządu letnisk T. D.

Proste i—skuteczne...

— — — — — — —

Boć trudno, gdy rodzone cielsko wydobrzało, o innych, niewyreperowanych, ciałach zgoła zapominać.

— — — — — — —

Naprzykład takie oto małżeństwo:—

— Marynin?!...

— Jezus Marya!...

— Zawołaj lepiej Rózi, niechaj cię, dziecko, ściągnie...

— Nie można... Pęknie...

— Rózia?...

— Gorset..

— To ładna historya!...

— A ty?.

— Wiesz... Mnie się zdaje, że albo ten gałgan Jan podał mi jakieś stare ubranie... albo...

— Albo co?

— Nie schodzi się!...

— — — — — — —

Czyż szanownych państwa wasz dobrostan fizyczny nie wzrusza?..

Ja myślę, że albo chodźmy do „Gimnastyków“, albo ta... e tak powiem... „pełna“ koperta, skierowana do — zarządu...

Bo należy wiedzieć, że w tym czasie, kiedy szanowni państwo raczyli utyć... ogromnie dużo dzieci na bruku miejskim schudło, i czeka zimy, żeby schudnąć—jeszcze bardziej...

Czarny Jegomość

KRONIKA.

— **Posiedzenie rady miejskiej d. 24 września**. Posiedzenie zostało poświęcone całkowicie sprawie wykupienia przedmieścia „Pańkowska dacza“, należącego do dóbr metropolitalnych. Sprawa ta ciągnie się już od kilku lat w radzie miejskiej, do której mieszkańcy przedmieścia zwrócili się z prośbą o włączenie go do miasta. Referował sprawę radny Cytowicz. Mówca gorąco popierał sprawę ze względu na ciężką sytuacyę, w której znajdują się mieszkańcy, zmuszeni płacić wysoką tenutę dzierżawną przedsiębiorcy, dzierżawiącemu dzielnicę od zarządu dóbr. Rada miejska na głosowaniu większością 33 głosów uchwaliła przedmieście nabyć na własność miasta.

— **Zjazd gubernialny gorzelników**. Wczoraj w Kijowie odbywał się zjazd gubernialny gorzelników celem pertraktacyi z zarządem akcyzy o cenę wódki. Na zjeździe były przytoczone dane statystyczne, dotyczące przemysłu gorzelanego w gub. kijowskiej. Znajduje się w niej 63 gorzelnie z przeciętną produkcyą 35 tys. wiader 40°-wych. Cena na spirytus została określona w r. b. po 70 kop. za wiadro 40°-we, czyli o 10 kop. mniej, niż w roku zeszłym.

Na zebraniu wczorajszem, pp. Horwatt i ks. Kurakin podjęli się wzięcia udziału we wszechrosyjskim zjeździe gorzelników, który odbędzie się w Petersburgu d. 14 października r. b. w celu uregulowania stosunków w nabyciu spirytusu na potrzeby rządu. Jako przedstawiciel kijowskiego T-wa rolniczego na zjeździe tym będzie obecny Wł. hr. Grocholski.

— **Strajk w politechnice**. Onegdaj w politechnice odbył się ogólny wiec studentów. Wiec był dość liczny — w połowie obrad w auli znajdowało się 1322 studentów. Rozprawiano nad stanem obecnym kwestyi akademickiej, wywołanym przez zarządzenia ministra oświaty Szwarca. Z wyjątkiem mówców partyi akademickiej, wszyscy wypowiadali się za koniecznością reagowania na ostatnie wypadki. Z zaproponowanych rezolucyi przyznano pierwszeństwo tej, która wypowiadała się za natychmiastowem ogłoszeniem strejku akademickiego. Rezolucyę poddano pod głosowanie. Za rezolucyą podało głos 980 studentów, przeciw — 230, uchyliło się od głosowania 64.

Przebieg wiecu był dość spokojny: ani władze, ani policya nie interweniowały.

Po ukończonym wiecu dyrektor politechniki prof. Dementiew wysłał telegram do ministra informując go o zapadłej uchwale wiecu.

— **Sesya komitetu ziemskiego**. Wczoraj w sali gubernialnego marszałka szlachty, ks. Repnina, rozpoczęła się doroczna sesya kijowskiego gubernialnego komitetu do spraw gospodarki ziemskiej. Przewodniczył obradom gubernator kijowski, hr. Ignatjew. Zjazd radnych dość liczny. Jedną z pierwszych spraw, poddanych pod debatę, była to prośba zarządu miejskiego Kijowa o odroczenie terminu płacenia podatków ziemskich do d. 1 listopada. Zwykły termin, po którym nieuiszczający się z podatków zmuszeni są płacić grzywny, wypada na d. 1 października. Ponieważ jednak z powodu zatwierdzenia budżetu ziemstwa przez Dumę Państwową w sumie o przeszło 180 tys. rb. wyższej, zostanie dokonaną dodatkowa repartycya podatku ziemskiego, mieszkańcy m. Kijowa do d. 1 października nie zdążą nawet otrzymać zawiadomień o podatku. Komitet starania powyższe uwzględnił.

Następnie rozpoczęły się debaty nad poszczególnemi pozycyami budżetu ziemstwa na r. 1909. O god. 5 i pół przewodniczący ogłosił przerwę do g. 1 po poł. następnego dnia.

— **W sprawie zajścia w teatrze Sołowcowa**. W odpowiedzi na list artystów z propozycyą oddania sprawy do rozstrzygnięcia na sąd polubowny, p. Jarcew w „Kij. Myśli“ zaznacza, że zachowanie się artystów zostało już dostatecznie ocenione przez całe społeczeństwo, udawanie się przeto do sądu polubownego uważa za niepotrzebne.

Jeśli poszkodowany sam odmawia się od sądu honorowego i poprzestaje na tej opinii, która znalazła swój wyraz w wywiadach, listach i telegramach, to i innym pośrednio zamieszanym w tę sprawę osobom, nie pozostaje nic innego, jak uważać cały wypadek za wyczerpany.

— **Obserwacya lekarska na granicy**. Według wiadomości zarządu Poł.-Zach. kolei żel. na pogranicznych punktach zagraniczne koleje żelazne stosują następujące środki przeciwko przeniesieniu cholery z Rosyi:

1) w Brodach pasażerowie przechodzą przez parową kamerę dezynfekcyjną; brudne rzeczy są dezynfekowane za pomocą pary. Nad osobami, które przyjechały z miejsca, opanowanego przez cholerę, ustanowioną jest 5-dniowa obserwacya policyjna w miejscu zamieszkania.

2) w Podwołoczyskach dokonywuje się dezynfekcya używanych rzeczy i brudnej bielizny; doktór przegląda bagaż ręczny; produkty spożywcze i owoce są zatrzymywane.

3) w Nowosielicy austryacki lekarz kolejowy ogląda przybywających z Rosyi pasażerów i wydaje świadectwa. Dezynfekcyi niema.

4) w Ungeni, na granicy rumuńskiej, odbywa się dezynfekcya rzeczy i ustanowiona jest 5-dniowa obserwacya na miejscu zamieszkania.

— **Rewizya szpitali ziemskich**. Wczoraj powrócił do Kijowa gubernialny inspektor lekarski, Ornatski, który dokonywał rewizyi w szpitalach ziemskich. P. Ornatski zawiadomił gubernatora, że humański szpital ziemski jest przepełniony chorymi, w pozostałych zaś wykryte zostały rozliczne braki i niedokładności. Pociągi, którymi jeździł p. Ornatski, również nie są utrzymywane w stanie sanitarnym. O wszystkiem tem powiadomiono generał-gubernatora i naczelnika Poł.-Zach. kolei żel.

— **Skarga zbiorowa**. Około 200 ogrodników z Kureniówki i Priorki wniosło do generał-gubernatora skargę na zarząd miejski, który, wbrew przepisom obowiązującym, wydanym przez radę miejską, krępuje ich handel na rynkach kijowskich na specyalnie przeznaczonych na ten cel miejscach bezpłatnych. Komornik miejski, Nagołkin, według słów podawców skargi, w ciągu kilku dni odsyłał do cyrkułu wozy, naładowane jarzyną. Ogrodnicy proszą gen.-gubernatora o uregulowanie sprawy handlu i pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej komornika za nadużycie władzy.

— **Otwarcie gimnazyum łukianowskiego**. Otwarcie VI gimnazyum na Łukianówce nastąpi dnia 28 bieżącego miesiąca.

— **W sprawie nauczania powszechnego**. Kurator kijowskiego okręgu naukowego przesłał do gubernialnego zarządu ziemskiego komunikat, w którym oświadcza, że obecnie prowadzone są przygotowania do wprowadzenia powszechnego nauczania. Zapomogę od rządu na cel powyższy otrzymują te samorządy, które złożą w ministerstwie oświaty, w oznaczonym terminie, projekt sieci szkolnej. Wobec tego kurator prosi, celem ułatwienia sprawy, zaakceptować projekt, opracowany przez dyrekcyę szkół ludowych.

— **Nowe Towarzystwo wzajemnego kredytu**. W gronie przemysłowców polskich w Kijowie powstała myśl zorganizowania nowej instytucyi wzajemnego kredytu, obsługującej nietylko przemysłowców miejscowych, ale też i obywateli okolicznych i rzemieślników. Interesujących się sprawą nowej instytucyi inicyatorowie upraszają o zapisywanie się u niżej wymienionych, poczem za pozwoleniem władzy zostanie zwołane ogólne zgromadzenie organizacyjne, celem przedyskutowania projektu statutu.

Zapisy przyjmują pp. Stefan Węgliński, (Prorezna 2, tel. Nr. 235), Ignacy Łychowski (W.-Podwalna 24, tel. Nr. 1412), Michał Bukowiński (Kreszczatik 5, tel. Nr. 927).

— **Na pomnik Aleksandra II**. Hrabina Marya Branicka z Białej Cerkwi ofiarowała na budowę pomnika Aleksandra II 500 rb.

— **Rozporządzenie ministra spr. w.** Miejscowa wyższa administracya, opierając się na okólniku ministra spraw wewn., wydała rozporządzenie nie udzielania żadnych informacyi współpracownikom pism.

— **Kara administracyjna**. Na rozkaz generał-gubernatora siedmiu włościan z gub. kijowskiej i sześciu z gub. wołyńskiej skazano na trzy miesiące więzienia za opór władzy i wypas na polach właścicieli ziemskich.

— **Statystyka cholery**. Do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono wczoraj 1 chorego wśród podejrzanych objawów choroby, do szpitala kolejowego — 2 chorych. W innych szpitalach nowych wypadków zasłabnięć nie notowano. Wypisało się ze szpitala Aleksandrowskiego 5 osób, pozostaje w nim jeszcze 60 chorych, ze szpitala żydowskiego wypisała się 1 osoba, pozostaje w nim 1, z wojskowego szpitala wypisało się 2 osoby, pozostaje w nim 2 chorych, w szpitalu kolejowym znajduje się 4 chorych, w szpitalu dla robotników — 2 osoby.

Ogółem w ciągu dnia wczorajszego przywieziono 3 chorych, wyzdrowiało 8 osób, pozostawało wczoraj w szpitalach 69 chorych.

Od początku epidemii analiza bakteryologiczna stwierdziła wypadków cholery 89, śmierci 45.

Wczoraj w Kijowie otrzymano wiadomości o następujących wypadkach choroby w gub. kijowskiej: we wsi Zmagajłówka pow. czerkaskiego zachorowało 5 osób, zmarły 2 osoby, w Chudiakach tegoż powiatu zasłabło 4 osoby, zmarły 2 osoby; w pow. kijowskim na przedmieściu Sołomienka zanotowano 1 wypadek choroby; w pow. skwirskim we w. Worobijówce zachorowały 2 osoby, zmarło — 3, w Rohoźnej zachorowały 2 osoby, zmarła 1, w Tereszkach zanotowano 2 wypadki zasłabnięć.

OSOBISTE.

— Przyjechał do Kijowa radomyski marszałek szlachty W. Ungern-Szterenberg (hotel Ermitagé).

— Powrócił z Konotopu prokurator kijowskiej izby sądowej F. Kukurenow.

— RABUNEK. Dnia 24 września wieczorem trzej niewiadomi rabusie napadli na ul. Wołoskiej na M. Wajsberga, obalili go na trotuar, zabrali mu portmonetkę z 18 rb. i umknęli.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. P. E. Pasztaszenko padł ofiarą sztuczki złodziejskiej ze strony dwóch niewiadomych, którzy koło hal targowych na Padole, podrzuciwszy portmonetkę, zabrali mu 250 rb. i umknęli.

— KRADZIEŻ. Wieczorem dn. 23 września skradziono konia i wóz węglarzowi Antoniemu Mielniczence.

— MISTYFIKACYA. W sierpniu r. b. ogłoszono rozkaz dzienny do linii kolei Mosk.-Kij.-Wor., wzywający do objęcia posad przy budowie kolei amurskiej inżynierów, techników, telegrafistów i t. p. urzędników. Według tego rozkazu zwracać się należało do Petersburga ul. Mikołajowska d. Nr 42, do inżyniera Lebiediewa. O posady te pokusiło się kilku mieszkańców Kijowa. Po przyjeździe do Petersburga spotkało ich jednak rozczarowanie, gdyż okazało się, że inżynier Lebiediew nie istnieje. Zwrócono się w tej sprawie do ministerstwa komunikacyi, lecz tam również o niczem nie wiedziano i starający się o posady przy kolei amurskiej powrócili z niczem do Kijowa.

— PRZYGODA SZANSONISTKI. Policya aresztowała za kradzież szansonistkę K. Kuźniecową. Według słów K. dopuściła się ona kradzieży z nędzy. Przed kilku dniami, jadąc z Berdyczowa do Kijowa, została okradziona, a przybywszy do Kijowa, pomimo czynionych starań, nigdzie nie mogła dostać ani grosza. Zrozpaczona K. zdecydowała odebrać sobie życie, a dowiedziawszy się, że w sąsiednim pokoju jest rewolwer, gdy gospodarz mieszkania był nieobecny, udała się tam. Rewolwer znalazła, lecz nie mogła otworzyć bezpiecznika. Wtedy zdecydowała się na ostateczność: zabrała rewolwer i kilka drobnych rzeczy, w celu spieniężenia. Kradzież wkrótce spostrzeżono i K. aresztowano. Osadzona w cyrkule starokijowskim, K. usiłowała się otruć, lecz policya przeszkodziła temu.

— OGLĘDZINY SANITARNE. Policya dokonała oględzin sanitarnych w piekarniach A. Chandrosa przy ul. Aleksandrowskiej w d. Nr 75 i 28, Reczeb Czebni-Ogły w d. Nr 81 przy tejże ul. i w d. Nr 11 przy ul. Mieżygorskiej. Skonstatowano stan antysanitarny podwórza i domu

Z SĄDÓW.

— Kijowski sąd okręgowy przy udziale sędziów przysięgłych rozpatrywał wczoraj niezwykle zajmującą sprawę. Na ławie oskarżonych zasiadł były uczeń IV gimnazyum kijowskiego Bolesław Zubowski, pod zarzutem dokonania całego szeregu kradzieży, w następujących okolicznościach: w 1902 roku Zubowski wyczytawszy w gazecie, że niejaki Włodzimierz Gudim-Lewkowicz poszukuje korepetytora do dzieci, stawił się w jego mieszkaniu, przedstawił mu się jako Borys Zubowski, uczeń VIII klasy IV gimnazyum i po omówieniu warunków został przez Lewkowicza przyjęty. Na lato wyjechał z uczniem na wieś, zimą mieszkał u nich w Kijowie. W tym czasie u Lewkowiczów zaczęły się systematyczne kradzieże. Ginęły przeważnie rzeczy złote i srebrne: broszka, pierścionek, ordery, pieniądze. W listopadzie 1902 roku Lewkowicz znalazł w jadalni kwit lombardowy na swój order św. Stanisława II klasy; zdziwiwszy się niepomiernie, schował dokument do kieszeni surduta, lecz w parę dni potem już go tam nie znalazł. Dnia 22 listopada porzuciła u nich służbę kucharka i jednocześnie z domu przepadło kilka cennych przedmiotów, które następnie znaleziono w lombardzie, zastawione tam dnia 23 tegoż miesiąca. Podejrzenie padło oczywiście na eks-kucharkę, która następnie odsiedziała 6 miesięcy więzienia, z wyroku sędziego pokoju VI rewiru, pomimo, że wciąż zapewniała o swej niewinności. Kradzieże jednak u Lewkowiczów nie ustawały, aż do chwili wymówienia miejsca korepetytorowi, który okazał się bardzo nieudolnym pedagogiem. Po niejakim czasie znajomy Zubowskiego, Jacenko, zauważył u niego psa swego przyjaciela Wiszniewskiego. Zapytany Zubowski twierdził, iż psa kupił, pomimo to oddał go Wiszniewskiemu. Fakt ten obudził podejrzenie Jacenki, który też zaczął zbierać bliższe informacye o swym znajomym. Okazało się, że ten już od pięciu laty był wydalony z drugiej klasy IV gimnazyum, Lewkowiczowi zaś przedstawił fałszywe świadectwa i cenzury. Zawiadomiony o wszystkiem Lewkowicz udał się do mieszkania byłego korepetytora, który przed nim przyznał się do wszystkich popełnionych w jego domu kradzieży. Na sądzie zaś twierdził, że raz tylko wziął i zastawił ordery byłego chlebodawcy. Sąd przysięgłych uznał Zubowskiego winnym, lecz zasługującym na względność i skazał go na 4 miesiące więzienia.

— W izbie sądowej kijowskiej wczoraj zakończyła się sprawa zarządu rzemieślniczego miasta Ostra o sprzedawanie fałszywych świadectw rzemieślniczych. Prokurator rozpatrując w swej mowie zeznanie b. urzędnika wydziału śledczego Jewtuszewskiego, dowodził, że zarząd był prawdziwą «fabryką» świadectw i prosił o ukaranie b. prezesa Suigira i jego pomocnika Parchońskiego według art. 362 kod. karn. za fałszerstwo urzędowych dokumentów, resztę zaś oskarżonych według art. 294 za rozpowszechnianie tychże. Obrońcy zaś starali się zwrócić uwagę izby, że jeżeli wogóle kto winien w tej sprawie, to tylko zarząd rzemieślniczy kijowski, gdzie odbywały się egzaminy na majstrów i czeladników, opisane w numerze wczorajszym. Izba sądowa o godzinie 6-ej wieczorem ogłosiła wyrok, na mocy którego prezes zarządu I. Suigir i jego pomocnik P. Parchoński skazani zostali na 4 miesiące więzienia, Z. Zołotowski, A. Kriwicki i J. Szac — na pozbawienie wszystkich szczególniejszych praw i przywilejów i 8 miesięcy poprawczych rot aresztanckich. A. Slipak i I. Lewi zostali uniewinnieni.

TEATR i MUZYKA.

U miłośników.

Próby z „Męża z grzeczności“ dobiegają do końca — przedstawienie odbędzie się w d. 28-ym września, początek o godzinie pół do dziewiątej. Jedną z ról głównych odtworzy reżyser Miłośnikow, p. Henryk Halicki. Jako „lever du rideau“, odegraną zostanie „Lekcya deklamacyi“ Gawalewicza z p. Radwan i p. Halickim, którzy wypowiedzą ten wdzięczny dyalog sceniczny. Bilety nabywać można, jak zwykle w księgarni W. Idzikowskiego i w dzień spektaklu w polskim Klubie Ogniwo. Ceny biletów znacznie zniżone.

Z P. T. G.

Projektowany na 27-go wieczór Świętochowskiego został ze względów technicznych odłożony. Natomiast odbędzie się w sobotę pierwsza wieczornica tego sezonu, która niewątpliwie przyciągnie do nowootworzonych salonów liczną rzeszę druhiń i druhów. Atrakcyą niemałą tego wieczoru będzie pierwszy występ w Kijowie trupy stałego teatru polskiego, która odegra „Grajka“ Z. Przybylskiego, prawdziwą perłą rodzinnego repertuaru i Feldmana „O. S. S.“ jedną z najweselszych fars oryginalnych.

W występie tym wezmą udział: pani Wacławska, Lenartowiczowa, panowie Trzywdar, Olszewski, Szarkowski i Stankiewicz.

Stały teatr polski w Kijowie.

W teatrze polskim sezon rozpoczyna się w dniu 2 października, we czwartek, sztuką G. Zapolskiej „Ich czworo“.

Trupa składa się z pań: Belcherowej, Bieleckiej, Borowskiej, Klońskiej, Lenartowiczej, Wacławskiej i Złoczewskiej; panów: Kindlera, Belcherta, Czesława, Dąbrowskiego, Olszewskiego, Stankiewicza, Szarkowskiego, Trzywdara i Wilczkowskiego.

Dyrekcya już opracowała repertuar sztuk, które ukażą się na scenie naszej.

Ujrzyjmy więc: „Mazepę“ Słowackiego; „Śluby panieńskie“, „Oj! młody, młody!“ „Pana Jowialskiego“ Al. hr. Fredry; „Żydów“, „Starego męża“ Korzeniowskiego; „Miód kasztelański“, „Chata za wsią“ Kraszewskiego; „Podkomorzynę“ Zalewskiego; „Jacusia“ Lubowskiego; „Na jedną kartę“, „Zagłoba swatem“ Sienkiewicza; „Wesele“, „Sędziów“ Wyspiańskiego; „Aspazyę“ Świętochowskiego (spektakl jubileuszowy); „Matkę“, „Złote Runo“, „Dla szczęścia“ Przybyszewskiego; „Zabusię“ „Kaśkę Karyatydę“ Zapolskiej; „Ducha wojny“ Nowaczyńskiego; „Dzierżawcę z Olesiowa“, „Wojnę domową“ Przybylskiego; „Klub kawalerów“, „Gęsi i gąski“, „Flirt“ Bałuckiego; „Rozbitków“ Blizińskiego; „Burzę“ Grabowskiego. Z tłómaczonych ukażą się: „Dzień Zaduszny“ Heyermansa; „W przystani“, „Nad wodami“ Engla; „Odrodzenie“ Schöntana; „Właściciel Kuźnic“ Ohneta; „Wróg ludu“, „Dzika kaczka“ Ibsena i wszelkie nowości ukazujące się na scenach polskich.

Repertuar przedstawień popularnych składa się z następujących sztuk: „Głośna sprawa", „30 lat życia szulera", „Dwie sieroty", „Roznosicielka chleba", „Robert i Bertrand" i t. d. Spektakle odbywać się będą trzy razy na tydzień, a mianowicie: we Wtorki, w Czwartki i w Niedziele dwa przedstawienia (popołudniowe po cenach zniżonych).

KRONIKA POLSKA.

— **Zgon.** W poniedziałek zmarła w Berlinie po operacyi jedna z najzacniejszych matron wielkopolskich, gorąca patryotka, ś. p. Helena z Prądzyńskich Józefowa Trzcińska. Pogrzeb odbył się d. 2 b. m. w grobach familijnych w Ostrowie nad Gopłem pod Kruświcą.

— **Szkoły żydowskie w Warszawie.** «Słowo» warszawskie donosi, że w ukończonym w tych dniach opisie «Gminy żydowskiej w Warszawie», drukowanym w «Hajncie», spotykamy ciekawy fakt, rzucający światło na rolę t. zw. «litwoków» w Warszawie. Ustęp ten brzmi:

«Przed dwudziestu mniej więcej laty przybył do Warszawy żyd, Dworkowicz, który zdobył względy ówczesnego kuratora warszawskiego okręgu naukowego i stał się inspektorem szkół żydowskich. Pilnował też, aby w żydowskich szkołach wogóle, a w szkołach początkowych gminy żydowskiej w szczególności — panował duch prawdziwie rosyjski. Wtedy odprawiono prawie wszystkich nauczycieli szkół początkowych, a na ich miejsce naznaczono takich nauczycieli tylko, o których Dworkowicz uświadczył, że są patryotami rosyjskimi, gminę żydowską zaś pozbawiono prawa mieszania się do spraw szkół początkowych, aczkolwiek ona jedynie utrzymywała je z własnych funduszów».

Dodać należy, że w szkołach tych nic się nie zmieniło po dziś dzień.

— **Edward Reszke**, znakomity śpiewak opery paryskiej, przybył już do Warszawy i zajął się bezzwłocznie organizacyą swej szkoły śpiewu, która stanowczo otwartą zostanie z dniem 1 ym listopada.

— **Represye pruskie.** Towarzystwo «Gwiazda» w Poznaniu zamierzało swego czasu urządzić publiczną zabawę i doniosło o tem policyi, która atoli zakazała tej zabawy. Pomimo tego, jak twierdzi policya, zabawa ta się odbyła i wzięło w niej udział 1,500 ludzi. Poznański sąd skazał członków zarządu «Gwiazdy»: p. B. Milskiego, redaktora i wydawcę «Gońca Wielkopolskiego», i p. Kowala, za urządzenie tej zakazanej zabawy, każdego na 50 marek grzywny.

— **Nowy dyrektor Filharmonii warszawskiej.** Zarząd Filharmonii warszawskiej dokonał wyboru dyrektora artystycznego Filharmonii i do sprawowania tego urzędu powołał p. Henryka Melcera, wybitnego pianistę i kompozytora. P. Melcer przyjął warunki proponowane i umowę podpisał.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Ze spraw uniwersyteckich.

Petersburg.—„Rossija" informuje, że na wiecu w politechnice tutejszej strajk uchwalono 1,176 głosami przeciw 538 (165 studentów powstrzymało się od głosowania). W uchwale tej zastrzeżono jednak, że zasadniczo wiec wypowiedział się przeciw strajkowi, lecz politechnika będzie strajkowała dla zaznaczenia solidarności z innymi wyższymi zakładami naukowymi.

Petersburg. — „Birż. Wied." donoszą, iż zdaniem profesorów wczorajszy komunikat urzędowy całkiem zmienił sytuacyę; dziś niepodobna przewidzieć skutków tego komunikatu.

„Słowo" wyraża przekonanie, że tak bezwzględne przeprowadzanie w życie zasad silnej władzy pociągnie za sobą opłakane skutki.

„Now. Wrem." ostro napada na radę profesorską, zaznaczając, iż liczy się ona tylko z s. d.

Petersburg.—„Wieczer", opierając się na informacyach zaczerpniętych ze źródeł wiarogodnych, potwierdza wiadomość, iż nowa ustawa uniwersytecka będzie bardziej konserwatywną, niż ustawa z r. 1884.

Odessa. — Lewaszow oznajmił studentom żydom, iż w razie strajku zostaną usunięci. Przy ponownem przyjęciu zaś będzie ściśle przestrzegana norma.

Moskwa.—Prof. Trubeckoj namawiał studentów do uczęszczania na wykłady.

Petersburg. — Rada profesorów instytutu leśnego postanowiła kontynuować wykłady.

Petersburg.—Rada profesorów wznowiła wykłady w uniwersytecie. W sobotę rada profesorów złoży Szwarcowi umotywowaną deklaracyę w sprawie grożących komplikacyi, które mogą być wywołane ostatnim komunikatem rady ministrów.

Otwarcie uniwersytetu Szaniawskiego.

Moskwa.—Otwarcie uniwersytetu ludowego im. Szaniawskiego nastąpi w dniu 1 października.

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg. — Kokowcew oświadczył Chomiakowowi, iż dla uproszczenia sposobu komunikowania się komisyi budżetowej z ministerstwami, referenci mogą się zwracać po informacye bezpośrednio do ministerstw.

Echa ograbienia pociągu w Bezdanach.

Warszawa. — Aresztowano tutaj 2 osoby, przy których znaleziono pieniądze, zrabowane w Bezdanach.

Trzęsienie ziemi.

Petersburg. — Według spostrzeżeń obserwatoryum falowanie ziemi szło w kierunku następującym: od Karpat do Dniepru i od morza Czarnego do Kijowa.

Wyrok.

Moskwa. — Sąd uznał Toropowa za winnego zadania rany śmiertelnej Jołłosowi i skazał go na pozbawienie wszystkich praw stanu i 1 i pół roku rot aresztanckich.

Różne.

Petersburg. — W Baku ludność perska urządziła w lokalu konsulatu mityng, zebrani wysłali do szacha telegram z żądaniem amnestyi i odwołania Ein ed-Daouleh. W oczekiwaniu odpowiedzi na ten telegram persowie pozostali w gmachu konsulatu.

Petersburg. — Zmarł profesor Sergijewskij.

Petersburg. — S.-D. zostali zaproszeni do Brukseli na konferencyę parlamentarną socyalistów, która ma się odbyć we wrześniu.

Petersburg.—W ministerstwie oświaty skasowane zostało codzienne przyjmowanie petentów.

Petersburg. — Zawieszona została „Epoka".

Petersburg. — Arcybaszew, Censkij i inni zrzekli się godności członków ligi oświaty.

Petersburg. — W Tyflisie aresztowano naczelnika wydziału śledczego i jego pomocnika, jako podejrzanych o współudział w porwaniu syna kupca miejscowego.

(Od koresp. własnych i Ag. Pet.).

Zatarg bułgarsko-turecki.

Petersburg.—Z Londynu donoszą, iż konferencya w sprawie ogłoszenia niezawisłości Bułgaryi ma się odbyć w Paryżu w listopadzie.

Petersburg. — Według informacyi „Now. Wrem." Turcya formalnie protestuje przeciw pogwałceniu traktatu berlińskiego i pozostawia za sobą prawo stanowczego przeciwdziałania skutkom aktu tyrnowskiego, unikając jednak ostatecznych środków. Turcya zamierza zwrócić się do mocarstw z prośbą o interwencyę w sprawie przywrócenia w Bułgaryi i Rumelii porządku prawnego.

Petersburg.—Mieńszykow z żalem zaznacza, że kwestya wschodnia obecnie jest rozstrzygana bez udziału Rosyi. „Jesteśmy istotnie nie przygotowani do momentu, oczekiwanego od 2 stuleci, w którym interwencya nasza mogłaby nam dać Konstantynopol".

Petersburg.—„Rossija" oświadcza, że niezawisłość wymaga prawnego uznania, a naturalną drogą ku temu jest wspólne rozważenie tej kwestyi przez mocarstwa na konferencyi. Są pewne dane do przypuszczenia, iż mocarstwa pragną zgodnego rozstrzygnięcia kwestyi wschodniej z uwzględnieniem wspólnych interesów.

Petersburg—Z Konstantynopola donoszą, że sfery wojskowe żądają wypowiedzenia wojny Bułgaryi.

Młodoturcy nalegają na usunięcie Kiamila-baszy, zwolennika wojny. Przed pałacem sultana urządzono manifestacyę z żądaniem wojny. Reakcyoniści agitują przeciw konstytucyi.

Petersburg.—Z Macedonii donoszą o wzmocnieniu się band macedońskich. Oczekiwany jest wybuch powstania.

Petersburg.—Z Wiednia donoszą, że, według pogłosek, Austrya nie zgodzi się na przyjęcie udziału w konferencyi.

W Bośnii wprowadzono stan oblężenia.

Petersburg. -- Według informacyi z Belgradu nadzieje pokładane przez serbów na Rosyę słabną. Serbowie zamierzają zwrócić się do społeczeństwa rosyjskiego z prośbą o pomoc. Utworzony został komitet obrony, który rozpoczął zbieranie ofiar. Mobilizacya postępuje pomyślnie. Na ulicach odbywają się manifestacye. Komitet narodowy wysłał depesze do monarchów wielkich mocarstw i do prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Rząd serbski przesłał Bułgaryi pozdrowienie, w którem pochwala ogłoszenie Bułgaryi królestwem niezawisłem.

Paryż. — Agencya Havasa donosi, że Pichon konferował z bułgarskim agentem dyplomatycznym, który zawiadomił go urzędownie o ogłoszeniu niepodległości. Jak utrzymują, agent miał oznajmić, że Bułgarya nie żywi żadnych zamiarów wojennych, pragnie zachować niepodległość i spodziewa się, iż jej niepodległość uznaną zostanie bez zamącenia pokoju. Clemenceau, Pichon i ambasador angielski, po naradzie nad położeniem na Wschodzie, uznali konieczność zwołania konferencyi międzynarodowej dla dokonania rewizyi traktatu berlińskiego. Istnieje przypuszczenie, że większość rządów oświadczy się za zwołaniem konferencyi, co też niebawem uskutecznione zostanie. Anglia i Francya radzą Turcyi, aby była powściągliwą.

Belgrad.—Skupczyna zostanie zwołana na dn. 28 września.

W nocie do państw, które podpisały traktat berliński, rząd serbski wyraża protest przeciwko aneksyi Bośnii i Hercegowiny powołując się na art. 25 traktatu.

Cetynia.—Rząd czarnogórski wręczył przedstawicielom państw notę, w której zaznacza, iż uważa aneksyę Bośnii za pogwałcenie traktatu berlińskiego.

Nota dodaje, że jeśli państwa uznają aneksyę, Czarnogórze będzie uważać się za zwolnione od wszelkich zobowiązań, nałożonych nań przez traktat, a w szczególności przez art. 29 tegoż.

Paryż.—Poseł turecki Naum basza wręczył Pichonowi notę okólnikową Porty, zawierającą protest przeciwko ogłoszeniu niezawisłości Bułgaryi. W nocie wykazano, że Porta mogłaby się uciec do siły, by zmusić do uszanowania swych praw, lecz pragnie ona uniknąć tego ze względu na poszanowanie traktatu. Sułtan apeluje do państw, prosząc o przedsięwzięciu odnośnych środków jako to zwołanie konferencyi.

Londyn.—Premier Asquith wygłosił wieczorem dn. 24 mowę w Liwenie, w której w sposób kategoryczny zaznaczył, że Anglia ma zamiar bronić młodej konstytucyi tureckiej, premier twierdzi, że Bułgarya i Austro-Węgry nie mają prawa niweczyć traktatu berlińskiego bez zgody państw.

Kolonia.—„Kölnische Ztg." oświadcza, że Austrya przedsięwzięła aneksyę Bośnii bez wszelkiej zachęty ze strony Niemiec. Co się zaś tyczy zwołania kongresu, to gazeta twierdzi, że Niemcy nie będą mieć żadnych względów zasadniczych przeciwko udziałowi w nim, lecz gazeta wyraża powątpiewanie, czy należy zwoływać kongres.

Wiedeń.—Do „Corr. Bureau" donoszą z Sarajewa, że odbywają się tam uroczystości z powodu przyłączenia do Austryi.

Londyn. —„Times" w artykule wstępnym wita gorąco projektowaną wizytę Izwolskiego w Anglii. „Bez wątpienia, pisze gazeta, Izwolski przyjeżdża dla omówienia wraz z Greyem kwestyi zwołania konferencyi. Witamy z uznaniem odroczenie noty rosyjskiej do czasu tego spotkania, jako uznania niezawodności porozumienia co do funkcyi konferencyi. Zanim weźmiemy w niej udział, będziemy nalegać na to, aby poczynione zostały niektóre zmiany w traktacie berlińskim, które będą dokonane pod warunkiem, że interesy Turcyi będą całkowicie uwzględnione.

Sekretarz stanu do spraw zagr., Grey, wygłosił w Woolarze i Northumberlandzie mowę, w której wspominał o kryzysie na blizkim wschodzie.

„Nie możemy dopóty uznać traktatu za fakt dokonany, dopóki nie zostanie zasięgnięte zdanie innych państw w tej mierze, a w danym wypadku specyalnie Turcyi, której to dotyczy więcej niż innych. Jeśli w polityce zewnętrznej ustali się zwyczaj, że każde poszczególne państwo może według swego życzenia gwałcić brutalnie traktaty międzynarodowe, to w ten sposób będzie podkopane zaufanie ogółu do traktatów. Nie doczekalibyśmy się wówczas i ograniczenia zbrojeń. Wszelkie lekceważenie nowego ustroju w Turcyi może nadać charakter wojenny ruchowi, który ma teraz charakter pokojowy.

„Praktycznie biorąc kwestyę, to zmiana, jaka zaszła w Bułgaryi, ma niezbyt wielkie znaczenie, ponieważ z praktycznego punktu widzenia, różnica pomiędzy autonomią i niezawisłością nie jest znowu tak dardzo wielka".

Londyn. — Według wiadomości agencyi Reutera, jednym z pierwszych kroków w obecnej sytuacyi politycznej będzie nota rosyjska do państw podpisanych na traktacie berlińskim. Nota ta ma zawierać propozycyę zwołania konferencyi dla omówienia sytuacyi, która się wytworzyła. Można uważać za pewnik, że państwa przed przyjęciem propozycyi rosyjskiej, ustanowią ścisły zakres dyskusyi i ułożą program, według którego należałoby na konferencyi prowadzić obrady. W takim wypadku nie trzebaby było obawiać się niespodzianek, które mogłyby objawić się na konferencyi. Angielskie koła urzędowe zapewniają, że zwrócenie się z notą nastąpi w najbliższej przyszłości i że jej treść w głównych zarysach znana jest rządowi angielskiemu. Projektowane jest w niej ograniczyć rozprawy konferencyi do kwestyi wypływających z ostatnich aktów Austro-Węgier.

Cetynia.—Książę zwrócił się z odezwą do ludności Czarnogórza, w której wyraża swą boleść z powodu aneksyi Bośnii i Hercegowiny i pewność, iż sprawiedliwość musi odnieść tryumf. Książę upomina ludność Czarnogóry, aby stała się niewzruszoną, jak te skały Czarnogórza, żywiąc nadzieję, iż obecna sytuacya jest przejściową i że dla niej nastąpią lepsze czasy.

W obec pogwałcenia traktatu berlińskiego przez przyłączenie przez Austryę Bośnii i Hercegowiny, postanowienia zawarte w art. 29, dotyczące wybrzeża czarnogórskiego, także straciły swą moc obowiązującą. W końcu książę wyraża nadzieję, że wielkie mocarstwa zaaprobują jego postąpienie, i zwraca się do mieszkańców Czarnogórza z prośbą o okazanie mu, jak i za dawnych czasów, swego poparcia.

Wielotysięczny mityng, który był zwołany w celu protestu przeciw aneksyi Bośnii i Hercegowiny, powziął uchwałę, w której proponuje rządowi zapomnieć krzywdy i wystąpić wspólnie z Serbią w obronie ludów serbskich. Przed pałacem ambasady rosyjskiej urządzono olbrzymie manifestacye.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Cholera.

— W Archangielsku w ciągu doby zasłabło na cholerę 5 osób, zmarło 3. W Elizawetpolu dn. 23 września zasłabło 9 osób, zmarła 1. W pow. kazachskim od początku epidemii do dn. 21 września zasłabło 44 osoby, zmarło 27. W Kerczu dn. 23 września zasłabło 2 osoby, zmarła jedna. W Kronsztadzie dn. 23 września zasłabło 5 osób. W gub. moskiewskiej w ciągu 1½ miesiąca było 10 zasłabnięć, w tej liczbie 4 śmiertelne. W Żukówce w pow. jeleckim zasłabło 4 osoby, zmarła jedna. W Netsewoj w tymże powiecie zasłabła jedna osoba. W Rydze zasłabła jedna osoba i zmarła jedna. W Dorpacie zmarła jedna osoba. W Białozorce w pow. melitpolskim, w pow. dnieprowskim i w Ałuszcie zmarło po jednej osobie. Pow. sumski ogłoszony został za opanowany przez cholerę. W Tyflisie dn. 23 września zasłabło 5 osób, do południa dn. 24 września zasłabło 3 osoby, zmarła jedna. W powiecie 3 osoby chore. W Nowo-Mikołajowsku dn. 23 września zmarło 6 osób i zasłabło 9 przesiedleńców. W Czółnach Nadbrzeżnych w pow. menzelińskim zasłabło w ciągu tygodnia od dn. 14 września dwie osoby, zmarło dwie. We wsi Kodriakowo zasłabło 5 osób, zmarła jedna. We wsi Krugłom Pole zmarła jedna osoba. We wsi Tułubojewie zasłabło 11 osób, zmarlo 2. W Jarosławiu w ciągu doby zasłabła jedna osoba, zmarła jedna. W pow. jarosławskim zasłabła jedna osoba, zmarła jedna. W pow. romanowo-borysoglebskim zasłabła jedna osoba.

Petersburg. — „Rossija" zamieszcza artykuł wstępny w sprawie ostatnich wypadków na półwyspie Bałkańskim i pisze: „Aneksya Bośnii i Hercegowiny wraz z równoczesną ewakuacyą sandżaku nowobazarskiego, podobnież jak ogłoszenie w Tyrnowie niezawisłości Bułgaryi jest poważnem pogwałceniem traktatu berlińskiego z r. 1878, podpisanego przez siedem mocarstw. Jakkolwiek traktat berliński zawiera niemało postanowień uciążliwych dla Rosyi, jakoteż mających cechy ugody tymczasowej, rząd rosyjski nie spieszył z wnioskiem skasowania traktatu, troszcząc się przedewszystkiem o zachowanie pokoju i kierując się zasadniczemi podstawami stosunków międzynarodowych, zatwierdzonych przez konwencyę londyńską z r. 1871, na mocy której traktat może być zmieniony jedynie w drodze wspólnej zgody państw, które go podpisały. Tem mniej Rosya może uważać się za powołaną do obrony nietykalności traktatu berlińskiego, lecz obowiązana jest zabrać głos wobec wypadków, które nie tylko poruszają sferę prawną jej działalności politycznej, lecz zmieniają zasadniczo sytuacyę prawną stosunków międzynarodowych. Przelawszy tyle krwi, by powołać chrześcian bałkańskich do nowego życia i wziąwszy na siebie niemało starań, by to życie uregulować, Rosya musi widzieć w odbudowaniu Bułgaryi pożądany koniec tej sprawy historycznej, będącej niejako wynikiem jej pracy. Akt ten jednakże w życiu Bułgaryi wymaga uznania prawnego i nieodzownem jest, by wszystkie zmiany, które mogą być zaprowadzone w istniejącym ustroju na Bałkanach, nie spowodowały wstrząśnień i komplikacyi międzynarodowych. Najodpowiedniejszą drogą do osiągnięcia tego celu byłoby wspólne omówienie tej kwestyi na nowej konferencyi przez państwa, które ustanowiły istniejący dotychczas ustrój w Bułgaryi. Są podstawy do mniemania, że państwa pragną dojść do zgody co do swych sprzecznych interesów. Ta droga będzie niewątpliwie najlepszą rękojmią przywrócenia równowagi na półwyspie Bałkańskim i utrzymania na Blizkim Wschodzie sprawiedliwego i stałego pokoju".

Petersburg. — O trzęsieniu ziemi w w nocy na dzień 24 września telegrafują z Żytomierza i Mikołajowa.

Petersburg. — Przedłużono do dn. 4 października 1909 r. w Kazaniu i przyległych do tego miasta osadach stan ochrony wzmocnionej.

Nowoczerkask. — Na linii donieckiej kolei Poł. Wsch. wskutek nieprawidłowego nastawienia zwrotnicy rozbił się pociąg idący na stacyę „Czernaszkowo", 13 wagonów towarowych rozbitych, lokomotywa i tender uszkodzone. Odniósł obrażenia ciała maszynista, jego pomocnik, smarownik i robotnik.

Petersburg — Ministerstwo finansów weszło do Rady ministrów z wnioskiem obciążenia akcyzą spirytusu i napoi wyskokowych, wwożonych na Sachalin.

Petersburg. — Inżynier dróg komunikacyi, Sałow, został mianowany członkiem Rady Państwa.

Petersburg. — W odpowiedzi na starania rady zjazdów przemysłowców naftowych w Baku o powiększeniu liczby jej członków ministerstwo handlu i przemysłu uznało za możliwe powiększyć ich liczbę do 10, kasując jednocześnie urząd kandydatów na członka rady.

Połtawa. — Dn. 22 września, w pobliżu wsi Wołkowiec, powiatu romeńskiego, zamordowano całą rodzinę kozaka, w liczbie 9 osób. Chata, w której znaleziono zamordowanych, była podpalona przez napastników.

Ekaterynburg. — Dn. 24 września w nocy przybył tu minister komunikacyi i wyruszył dalej na Syberyę.

Sewastopol. — W mieszkaniu pewnego mieszczanina znaleziono bombę, dwa naboje melinitu, paczki dynamitu i t. p., druki nielegalne i korespondencya s.-rewolucyonistów. Aresztowano czwoio.

Ufa. — Komitet do spraw niesienia pomocy pogorzelcom Sterlitamaku czyni starania o zamknięcie w mieście piwiarni i sklepów monopolowych.

Dorpat. — Na wyborców Rady Państwa od uniwersytetu wybrani zostali Passek, Pustow, Roslew drugi, Arnds i Afanasjew.

Krasnojarsk. — We wsi Selewanicha dokonano zbrojnego napadu na francuską firmę handlową „Rochette". Raniono jednego z jej agentów. Przestępcy, jak przypuszczają zesłańcy polityczni zabrali 11 tys. rubli i uciekli.

Sewastopol.—W mieszkaniu urzędnika tramwajowego wykryto kompletną drukarnię socyal-rewolucyonistów, proklamacye, laboratorya do wyrobu materyi wybuchowych, gotową bombę, rewolwery i pieczęć partyi. Uwięziono dwie osoby.

Mowa cesarza.

Budapeszt.—Na powitalne słowa przybyłych do Franciszka Józefa prezydentów delegacyi cesarz odpowiedział co następuje: „Obecne zwołanie delegacyi przypada właśnie w chwili, gdy węzły, łączące od lat 30 monarchię z Bośnią i Hercegowiną, stały się nierozerwalnymi. Nieustanna i owocna praca mego rządu wytworzyła w tych krajach tak wysoki rozwój kulturalny, że ludność ich może być odtąd z powodzeniem dopuszczona do udziału w zarządzie lokalnym. W chwili obecnej możliwe jest przystąpienie do wprowadzenia konstytucyi, odpowiadającej ich potrzebom, a ta ostatnia może być urzeczywistniona tylko wtedy, gdy wytworzy się określona i niedwuznaczna sytuacya prawna, zgodna z istotnym stanem obydwóch krajów. Tylko w takich warunkach może być zapewniona ta równowaga, w której zainteresowana jest cała Europa. Odwołanie mych wojsk z sandżaku nowobazarskiego jest jasnym dowodem, iż polityka nasza nie dąży do zdobyczy terytoryalnych po za granicami naszych obecnych posiadłości.

Należy się spodziewać, iż ten krok spotka się z przyjazną oceną w Konstantynopolu, i wpłynie dodatnio na przyszłe stosunki. Za dalszym rozwojem wypadków w Turcyi śledzić będziemy, przeniknięci jaknajszczerszemi życzeniami, aby utrwaliła się konsolidacya tego państwa i nastąpił trwały spokój w tych okręgach, które w ostatnich kilku latach ogarnęło wrzenie. Wszystkie państwa są przeniknięte zamiarami pokojowemi i dążą do tego, aby przy pomocy wzajemnych porozumień złagodzić lub usunąć trudności, od których ogólno-europejska sytuacya nie jest wolna do dziś dnia.

Przymierze z Niemcami i Włochami, przyjazne stosunki z innemi państwami, dają Austro-Węgrom możność w pierwszym rzędzie przyczynić się do zachowania pokoju.

Zadanie to, które odpowiada stanowisku, zajmowanemu przez monarchię w Europie, jej tradycyi, Austro-Węgry są wstanie wypełnić należycie li tylko wtedy, gdy będą one potężne i przygotowane. Ufając mocno, iż delegacye w tym duchu debatować będą nad żądaniami, przedstawionemi przez mój rząd (głównie w kwestyach, dotyczących rozwoju sił wojennych, jak lądowych, tak morskich) i że będą przytem kierowały się uczuciem patryotyzmu i gotowością poniesienia wszelkich ofiar, serdecznie witam was panowie."

Budapeszt.—Została otwarta sesya delegacyi. Delegacya austryacka obrała na prezydenta Malejskiego, węgierska—Teodora Ziczi. Malejski zaznaczył, że manifest cesarza, zwrócony do Bośnii i Hercegowiny, uczynił zadość uczuciom patryotyzmu. Rząd zjednoczony wniósł na rozpatrzenie delegacyi preliminarz 1909 r. Komisya do spraw zagranicznych delegacyi austryackiej zbierze się dn. 25 września, wieczorem, dla wysłuchania komunikatu barona Aerenthala.

Budapeszt.—Przedłożony delegacyom dnia 25-go września preliminarz ogólno-państwowych dochodów i wydatków na 1909 rok, określa ogólne wydatki w kwocie 406,840,098 koron, w tem na ministerstwo spraw zagranicznych 13,660,584 kor., na armię 324,845,145 kr., na marynarkę 63,487,760, okupacyjne wydatki obliczone są w sumie 8,047,000 koron.

Wiedeń. — W „Armee Verordnugsblatt" ogłoszony został okólnik, zawierający rozkaz cesarski, ażeby rekruci Bośnii i Hercegowiny składali przysięgę w porządku, ustanowionym dla armii austro-węgierskiej, i aby nadal wojsko Bośnii i Hercegowiny nosiło tytuł wojska cesarsko królewskiego.

Wiedeń.—Król hiszpański Alfons przybył z Drezna. Na spotkanie króla wyjechali arcyksiążę Fryderyk i członkowie ambasady hiszpańskiej Król Alfons z dworca kolejowego udał się do pałacu arcyksięcia.

Wiedeń. — „Fremdenblatt" w obszernym artykule zamieszczonym z powodu przyłączenia Bośni i Hercegowiny dowodzi, że wprowadzenie ładu prawnego w prowincyach anektowanych jest aktem historycznym, dla którego charakterystyki należy powiedzieć, że wynika on z motywów kulturalnych; że moment, w którym się dokonywa, wskazała konieczność polityczna i że wreszcie wypływa on z urzeczywistnienia się prawdziwych intencyi traktatu berlińskiego. Co do Turcyi, dziennik ten żywi nadzieje, że skomplikowane dotąd wskutek niewyraźnej sytuacyi stosunki, w przyszłości w kraju tym, staną się bardziej przyjacielskie i szczersze;—a to zawdzięczając załatwieniu kwestyi zwierzchnictwa i zaprowadzenia konstytucyi. „Zapewnijmy tym krajom—powiada „Fremdenblatt" spokój i utwórzmy przez to w nowej Turcyi silną podstawę jej przyszłości narodowej.

Berlin.—Według wiadomości „Reichs-Anzeiger'a", cesarz niemiecki udzielił w Rominternie posłuchania przybyłemu tam ambasadorowi austro-węgierskiemu Segienowi. Cesarz miał z nim długą rozmowę, z której przekonał się, że ambasador Palawici wręczył Porcie notę dn. 23 września.

W nocie tej Austro-Węgry wyrażają przekonanie, że Porta patrafi sama utrzymać ład w sandżaku nowobazarskim; dlatego zrzekają się na przyszłość praw jakie posiadały w sandżaku na mocy konwencyi z dnia 9 kwietnia 1878 roku i rozkazały już wycofać swe wojska z prowincyi przez nie zajętych. Tym aktem—powiedziano w nocie,—Austro Węgry chcą okazać Porcie nietylko swe zaufanie i szczere uczucie przyjaźni, lecz także zaprzeczyć w sposób formalny pogłoskom przypisującym jej egoistyczne zamiary i chęć terytoryalnego zaboru. Zaś w stosunku do Bośnii i Hercegowiny Austro-Węgry spełniły tylko swą misyę, powierzoną im przez traktat berliński.

Paryż. — Minister Izwolski złożył Jerzemu Willier, redaktorowi gazety „Temps", deklaracyę, treść której jest oficyalnem sformułowaniem polityki rosyjskiej wobec kryzysu wschodniego. Przedewszystkiem, minister oświadczył, że wbrew pogłoskom istnieje zupełna zgoda pomiędzy Francyą i Rosyą, następnie zaznaczył, że w ciągu dwóch ostatnich dni pojawiły się w prasie twierdzenia, jakoby Rosya zaaprobowała projekt austryacki. W rzeczywistości zaś sprawa się przedstawia w następujący sposób: Gdy niedawno br. Aerenthal zawiadomił Rosyę o możliwości aneksyi Bośnii, nie określając jednak terminu takowej, Izwolski oświadczył kategorycznie swemu koledze austryackiemu, że z jego punktu widzenia kwestya ta podlega kompetencyi Europy i podobne pogwałcenie traktatu może mieć miejsce jedynie za zgodą państw, które podpisały traktat. Izwolski dodał, że pogwałcenie to, jakkolwiek przykre dla Rosyi, nie będzie uważane za „casus belli", lecz gdy raz poruszono kwestyę traktatu berlińskiego, to należy się spodziewać, że wszystkie państwa, które go podpisały, zażądają rozpatrzenia artykułów krępujących je. Izwolski przypomniał, że Rosya w ciągu 30 lat znosiła stan rzeczy ustanowiony przez ten traktat, a skierowany przeciwko niej. Jeszcze niedawno i do ostatniej chwili minister radził Bułgaryi opamiętać się. Żałuje on, że naród ten, względem którego Rosya żywi tradycyjne uczucie przyjaźni, pociągnięty został wskutek pierwszei decyzyi swej władzy do przewrotu. Europa nie może bez zupełnego wyrzeczenia się swych praw pozwolić na podwójne pogwałcenie traktatu berlińskiego i *status quo* na wschodzie. Pod podobnem zrzeczeniem Rosya nie mogłaby się podpisać. Precedens konferencyi londyńskiej w r. 1871 ma charakter decydujący. Wówczas Austrya sama wzięła na siebie inicyatywę postawienia wniosku rozpatrzenia propozycyi rosyjskich w sprawie morza Czarnego.

Izwolski wyraził zadowolenie, że prasa francuska przyjęła jednogłośnie z uznaniem myśl o konferencyi. Za kilka dni będzie niewątpliwie postawiony wniosek w tym kierunku i minister nie widzi sposobu, w jaki można byłoby od niego się uchylić. Konferencya powinna omówić sprawę kompensat, przedewszystkiem dla Turcyi, która poniosła tak ciężkie straty. Prawda, że ewakuacya sandżaku nowobazarskiego jest rozumnem postanowieniem, ułatwiającem pokojowe załatwienie kwestyi. Na zakończenie Izwolski powiedział: „Rosya uważa, że rozpatrzenie traktatu berlińskiego powinno być dokonane zgodnie z wymaganiami prawa". Na zapytanie Villier co do stanowiska Anglii, minister odpowiedział, że uda mu się zapewne wytworzyć całkowitą jedność poglądów z gabinetem angielskim. Minister ma nadzieję, że da się uniknąć wojny pomiędzy Bułgaryą a Turcyą.

Budapeszt. — Komisya do spraw zagranicznych delegacyi rozpoczęła w dn. 25 września po południu swe posiedzenie. Minister spraw zagranicznych, br. Aerenthal, złożył deklaracyę w sprawie polityki zagranicznej. Wspomniał on o ruchu, który wszczął się w lecie w Turcyi, a którego celem było przywrócenie konstytucyi.

„Wkrótce potem można było skonstatować—mówił minister—zupełną jednozgodność wszystkich państw w sprawie czasowego wyrzeczenia się dalszych reform i o konieczności zajęcia wobec Turcyi przyjaźnie wyczekującego stanowiska. Należy śledzić za tem, o ile pomyślny obrót weźmie sprawa przywrócenia konstytucyi i o ile np. wpłynie ona na stan rzeczy w trzech wilajetach. Dotychczas uznaliśmy za rzecz na czasie danie urlopu naszym oficerom w Macedonii, o czem zawiadomiliśmy Turcyę, podkreślając, iż wydanie takiego rozporządzenia dyktowało nam uczucie, które pobudzało nas do zajęcia przychylnego stanowiska względem nowego stanu rzeczy.

Zajęcie takiego stanowiska spowodowało to przekonanie, iż nowa era w Turcyi doprowadzi do jej odrodzenia i wzmocnienia. Austro-Węgry, jako państwo ościenne, a więc państwo najbardziej zainteresowane, szczerze tego chciały choćby ze względów egoistycznych.

Turcya, posiadająca lepszą administracyę, stojąca na trwałych podstawach, byłaby dla nas daleko wygodniejszym sąsiadem niż stara Turcya, której długotrwała wojna cywilna zmusiła państwa do interwencyi. Przebieg przewrotu do chwili obecnej nie zawiódł naszych nadziei i oczekiwań. Kierujące elementy nowej ery politycznej wykazują godne szacunku umiarkowanie i rozsądek.

To będzie dla odrodzonego państwa z tą większą korzyścią, iż nowa Turcya może liczyć na przyjazne poparcie państw, z naszej zaś strony poparcia może być pewną, jakoteż na pozostawanie w zgodzie nietylko ze sprzymierzonemi z nami Niemcami i Włochami, ale i z innemi państwami, a w pierwszym rzędzie z Rosyą, z którą my od 1897 r. znajdujemy się w blizkich stosunkach co do kwestyi bałkańskich.

(D. n.)

Giełda

Petersburg, 25 września.

4% Państwowa renta	76¼
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	77
5% pożyczk prem. 1864 r.	368
" " 1866 r.	267
5% obl. prem. Szlach. Banku	227
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komer.	335
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	395
" Rosyjsk. dla Handlu Zew.	327
" 1-a Odlewni stali „Sormowo"	109
" Bransk. Relsk. Fab.	—
" Putiłowsk.	86
" Bakińsk. T-a Naftow	367½
" Naft. T-a Br. Nobel.	—
" Naft. i Handl. T-a Mantaszew i K.	143
" Petersb. Prywat. i Komm	136
" 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
" 2-go " " "	—
" „Hartman"	224
4% Pożyczka 1905 r.	95¾
" " 1906 r.	95⅞
5% świadectwa włościańskie	88⅛
5% Pożyczka 1908 r.	95

Usposobienie pod wpływem trwających w dalszym ciągu realizacyi słabe na całej linii; ku końcowi giełdy lepsze, przeważnie z papierami dywidendowymi; wzmożona podaż na premiówki po cenach zniżonych.

Ostatnie wiadomości.

Manifestacye pozbawionych pracy. W niedzielę ubiegłą pozbawieni pracy w Londynie urządzili manifestacyę w Trafalgar Square. Policya chciała rozpędzić manifestantów, ale ci rozsiedli się na chodnikach i trawnikach, tak że władze musiały użyć siły. Dokonano kilku aresztowań, między innymi zaaresztowano Slewarda Gray, leadera „żołnierzy głodu".

Powódź w Grecyi. Z Aten donoszą, że nieustanne deszcze w Tessalii spowodowały ogromne wylewy. Rzeki wystąpiły z brzegów, przyprawiając ludność o niezliczone straty. Komunikacya telegraficzna, jak również ruch kolejowy przerwana. Podobno są ofiary w ludziach.

Z prasy rosyjskiej.

—:—:—

Ogłoszenie niepodległości Bułgaryi narobiło wielkiego hałasu. Pisma rosyjskie zgodnym chórem wskazują na Austryę, jako na inspiratorkę całej afery. „Słowo“ mówi:

«Ze smutkiem musimy zaznaczyć, że młode państwo słowiańskie zgodziło się wyciągać z ognia kasztany dla wschodniej polityki niemieckiej. Na ambicyach tego państwa i księcia Ferdynanda pobudowano nieskomplikowaną intrygę. Obowiązkiem Rosyi było za wszelką cenę powstrzymać Bułgaryę od tego zgubnego kroku, wyjaśniając jego znaczenie i skutki; ale Rosya tego zrobić nie potrafiła. Niebezpieczna gra już się zaczęła».

«Jakkolwiek sympatyzowalibyśmy niepodległości Bułgaryi, nie możemy nie przyznać, że ten krok jest obecnie zupełnie nie na czasie, powiedzmy więcej jest zgubny. Oczywiście będziemy wszelkimi sposobami protestować przeciwko bułgarskiemu przedwczesnemu wystąpieniu, a szczególniej przeciwko aneksyi Bośnii i Hercegowiny».

Zaznacza przytem „Słowo“, że nie pozostaje teraz nic innego, jak dążyć do zwołania międzynarodowego kongresu. „Gołos Moskwy“ zaznacza, że

«rząd bułgarski postąpił nierozważnie. I ta nierozwaga tem mniej jest zrozumiała, że rząd rosyjski zarządził wszystko na to, aby Bułgarya zdobyła niepodległość, ale nie tak, jak się to zdarzyło teraz, lecz na drodze legalnej».

Tu powołuje się „Gołos Moskwy“ na wiarogodne jakoby wiadomości, że Rosya starała się już o zwołanie kongresu mocarstw dla zlikwidowania pewnych punktów kongresu berlińskiego.

Dla „Ruskiego Słowa“ rola Austryi w ostatnich wypadkach jest jasna.

«Jednocześnie z proklamowaniem w Tyrnowie niepodległości Bułgaryi, Austrya oznajmia o przyłączeniu Bośnii i Hercegowiny do monarchii Habsburgów. Te dwa fakty historyczne są ściśle związane ze sobą i świadomie ogłoszono je jednocześnie wobec tych powikłań, jakie mogą powstać na Bałkanach. Austrya jednym wystrzałem upolowała dwa zające i trzeba oddać sprawiedliwość jej dyplomacyi, że w tym wypadku okazała się ona ponad wszelkiemi pochwałami».

Jednakże nie tak łatwo będzie skorzystać Austryi z bułgarskiego precedensu dla ostatecznej likwidacyi uchwał kongresu berlińskiego. Zdaniem „Rusk. Słowa“ w kwestyi bośniackiej jest jeszcze jeden czynnik, który może odegrać poważną rolę, mianowicie Serbia.

«Serbia postawi na kartę wszystko dlatego, że los jej bez Bośnii i Hercegowiny tak czy owak jest określony. Żelazna obręcz, którą Austrya opasała Serbię, nie pozwoli jej swobodnie oddychać».

„Nowoje Wremia“ pisze:

«Dyplomacya austryacka, decydując się na jawne naruszenie obowiązków względem Bośnii i Hercegowiny, uważała za stosowne wysunąć trzecią osobę w roli manekina, na którego posypią się wszystkie uderzenia. A za plecami jego słyszymy wiadomość o przyłączeniu Bośnii i Hercegowiny do monarchii austryackiej.

«Bułgarya na proklamowaniu swej niepodległości nic nie wygra — ale też i nic nie straci. Ale w tym praktycznie nie mającym znaczenia akcie Austrya znajdzie prawne i polityczne usprawiedliwienie naruszenia traktatu berlińskiego i przyłączy do siebie ziemie tureckie, okupowane z polecenia Europy».

„Riecz“ zaznacza, że

«w ostatnich czasach wiele się pisało o podjudzaniu Bułgaryi przez Austryę. Wypadki, które zaszły, potwierdzają, niestety, najgorsze podejrzenia. Bułgarya mogła jeszcze poczekać, a zbytni pośpiech księcia Ferdynanda jest bardzo źle umotywowany».

„Russkija Wiedomosti“ dodają:

«Wszystkie skutki tego faktu trudno obecnie przewidzieć, nie ulega jednak wątpliwości, że wywrze on wpływ nietylko na stosunek nowego «królestwa» i Turcyi».

(J.)

Komunikat urzędowy w sprawie uniwersyteckiej.

—:—

Wobec strajku, ogłoszonego przez część studentów petersburskiego uniwersytetu i jawnej dążności inicyatorów takowego do przerwania pracy i w innych wyższych zakładach naukowych w Cesarstwie, rada ministrów debatowała nad środkami niezbędnymi do przywrócenia spokojnego biegu życia akademickiego. Przedewszystkiem rada ministrów zastanawiała się nad tem, z jakich przyczyn wybuchło wrzenie wśród studentów i co posłużyło za powód do ogłoszenia strajku. Jak wiadomo, głównem źródłem niezadowolenia, które powstało wśród studentów, są ostatnie rozporządzenia ministerstwa oświaty. Rozporządzenia te są komentowane jako ograniczenie praw autonomicznych wyższych zakładów naukowych, i to komentowanie znajduje stronników nawet wśród profesorów, którzy jakkolwiek namawiali studentów by nie przerywali zajęć, lecz zarazem tą lub inną drogą podawali do ich wiadomości, że walkę o autonomię biorą na siebie. Oświadczenie takie oczywiście nie mogło nie podziałać w sposób podniecający na studentów. Istota rozpatrywanej kwestyi polega, zdaniem rady ministrów, na komentowaniu znaczenia zakresu praw, nadanych wyższym zakładom naukowym dnia 27 sierpnia 1905 r. Gdy niektóre grupy studenckie uważały nowy ustrój uniwersytecki za zdobycz polityczną organizacyi rewolucyjnych, a rady niektórych wyższych zakładów naukowych pojmowały nadany nowy ustrój, jako prawo profesorów regulowania życia akademickiego bez krępowania się istniejącem prawodawstwem, rząd od samego początku był tego zdania, że ten nowy sposób zarządzania wyższymi zakładami naukowymi zobowiązuje i uprawnia kolegia profesorów do kierowania wewnętrznem życiem uniwersyteckiem w granicach istniejącego prawa, a mianowicie: do wybierania rektorów, dziekana i do zarządzania środków celem zabezpieczenia prawidłowego biegu prac i porządku w murach zakładów naukowych, co wobec zniesienia zależnej od kuratorów okręgów naukowych inspekcyi powinno było być zadaniem rektora i rady profesorów. Nadto rząd przypuszczał, że poglądy jego na nowy ustrój wyższych zakładów naukowych powinny były znaleźć wyraz w projekcie ustawy uniwersyteckiej, która miała być przedłożona instytucyom prawodawczym.

Nie mówiąc już o tem, że przed ustanowieniem przez odnośną wyższą instytucyę ścisłego znaczenia różnie komentowanego prawa, sama godność rządu nie pozwala na zboczenie z drogi, którą uznaje on za prawną, rząd nie mógł nie zauważyć, że niestosowanie się organów wykonawczych do jego żądań i wskazówek pociąga za sobą bardzo niepożądane skutki.

Chociaż wykłady w ciągu ostatnich dwóch lat odbywały się bez przerw, jednakże przebiegu prac nie można uznać za normalny, ponieważ przepełnienie wyższych zakładów naukowych przez osoby nieprzygotowane do nauki uniwersyteckiej i pojawienie się w uniwersytetach samowolnych organizacyi pod różnemi nazwami, przywłaszczających sobie znaczenie przedstawicielstwa ogólnostudenckiego i uważających siebie za uprawnione do oddziaływania na rady profesorów, wreszcie rozruchy wewnątrz uniwersytetu, które w poszczególnych wypadkach przejawiły się w sposób nader ostry, były objawami nader nienormalnymi.

Wobec takich warunków, rząd uważał, że nie ma prawa pozostawać w bezczynności, tem bardziej, że rozpatrywanie ustawy uniwersyteckiej w Dumie Państwowej i Radzie Państwa, może zająć dość dużo czasu, a tymczasem przez bezprawne stosowanie, przez czas dłuższy, samowolnie ustanowionych przepisów, zakorzeniały się w życiu uniwersyteckiem, niedopuszczalne, zdaniem rządu, porządki. Wobec tego jeszcze za czasów b. ministra oświaty Kaufmana, rada ministrów zobowiązała ministra oświaty i pozostałych ministrów zainteresowanych w tej sprawie by nie zezwalali na przyjmowanie w charakterze wolnych słuchaczy osób nie, mających na to prawa i nie dopuszczali istnienia w uniwersytetach przedstawicielstwa od ogółu studenckiego, jak również dbali o to aby przestrzegana była ustanowiona norma przy przyjmowaniu studentów — żydów. Jednak jak wiadomo rząd nie pozbawił poszczególnych grup naukowych prawa zwracania się do swych profesorów w sprawie interesujących ich kwestyi akademickich za pośrednictwem wybranych pośredników studentów, lecz nie uważał za dopuszczalne aby pośrednicy ci zjednoczyli się w jakąkolwiek stałą organizacyę reprezentacyjną, ponieważ doświadczenie wykazało, ze takie organizacye przybierają niechybnie charakter polityczny. W ostatnich czasach rada ministrów postanowiła dać możnośc osobom płci żeńskiej jakkolwnie bezprawnie dopuszczonym do uniwersytetu, a które w dobrej wierze uważały się za studentki, wysłuchać rozpoczętych przez nie kursów uniwersyteckich, przytem gdyby warunki techniczne przy wprowadzeniu w życie tego postanowienia, wymagały jakichkolwiek wyjaśnień, to uniwersytety powinny były się zwracać o takowe do ministra oświaty. Wreszcie rząd uznał za konieczne wprowadzić jedną ogólną normę dla żydów, dopuszczanych do wyższych zakładów naukowych, by w tej mierze nie było ciągłych wahań. Stopniowe urzeczywistnienie wszystkich tych zarządzeń spowodowało w ciągu ostatnich dwóch lat duże nieporozumienia. Wreszcie ogół studencki uznał za stosowne namawiać swych kolegów do przerwania zajęć, zamierzając w ten sposób wywrzeć nacisk na opinię publiczną i rząd.

W tym celu ogłoszono strajk w petersburskim uniwersytecie i w niektórych innych wyższych zakładach naukowych, przyczem prowadzona jest wzmożona agitacya celem szerszego rozpowszechnienia strajku. Po zastanowieniu się nad sytuacyą, która się wytworzyła w związku z posiadanemi danemi świadczącemi o tem, iż znaczna część studentów pragnie kontynuować przerwane zajęcia, rada ministrów doszła do przekonania, że na rządzie ciąży obowiązek zabezpieczenia możności kontynuowania pracy tym studentom, którzy tego pragną. W tej sprawie rząd liczy całkowicie na pomoc pp. profesorów, którzy nie spełniliby swego obowiązku służbowego, gdyby, ulegając naciskowi ze strony strajkujących, pozbawili studentów, którzy pragną się uczyć, możności kontynuowania pracy.

Drugim obowiązkiem rządu jest zabezpieczenie zarówno studentów jak profesorów od gwałtów strajkujących, gdyby ci ostatni chcieli przemocą niedopuścić do kontynuowania wykładów. Wreszcie rząd obowiązany jest zabezpieczyć i spokój poza murami uniwersytetu i, gdyby porządek zewnętrzny i spokojny bieg życia uniwersyteckiego były zakłócone przez studentów, to obowiązany on jest przedsięwziąć bezzwłocznie jak najenergiczniejsze środki przeciwko gwałcicielom prawa.

Wskutek tego rada ministrów, ufając rozsądkowi większości studentów, którzy zdają sobie wybornie sprawę, jak bezsensowne są przypuszczenia, że rząd zmieni swe poglądy i rozporządzenia pod naciskiem strajków studenckich, powzięła następujące decyzye:

1) zaproponować profesorom strajkujących wyższych zakładów naukowych, aby kontynuowali wykłady;

2) w razie stawienia przeszkód fizycznych i t. p., zalecić radom tych zakładów naukowych zarządzenie wszelkich środków wewnętrznych celem stłumienia zaburzeń i bezwłocznego wznowienia wykładów;

3) W razie gdy rada profesorska nie może utrzymać porządku własnemi siłami, zalecić jej zwrócenie się o pomoc do władz cywilnych i 4) zalecić petersburskiemu naczelnikowi miasta i wyższym władzom innych miast uniwersyteckich, aby nie stosując środków policyjnych względem strajkujących studentów dopóki oni ograniczają swą działalność jedynie do nieuczęszczania na wykłady, nie dopuszczali żadnych przejawów samowoli lub gwałtu nad innemi osobami. Wrazie zaś otrzymania zawiadomienia od władzy uniwersyteckiej o gwałtach, dokonywanych w obrębie murów zakładu naukowego, należy niezwłocznie stosować względem winnych wszelkie prawne środki.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr GROCHOLSKI

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

(Letni).

Na kol. Połudn.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa. Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m 20 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 1 m. 10 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń —odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przychodzi o godz. 7 m. 50 w.

Osobowy I, II kl. i III Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 05 w nocy, przych. o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno - odch. o g. 11 m. 50 w. przychodzi o godz. 7 m. 51 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów — odch. o godz. 8 m. 20 zrana, przych. o godz. 9 m. 55 w.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m 15 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Proreżna) Nr 9, róg Puszkińskiej.